Nr. 250 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 31 października 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. · CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Chmury na horyzoncie rumuńskim.

Wieś w rozsypce.

Piast znalazł się w opresji. Stronnictwo oparte na średniozamożnem i bogatem chłopstwie doszło w Polsce powojennej do dużej potęgi. Siła Witosowa polegała na braku skrupułów i bezceremonialnym wykorzystywaniu swoich wpływów.

Ewolucja w kierunku zaprzepaszczenia zdrowych ideałów budzenia wsi polskiej z uśpienia robiła zastraszające postępy od zawarcia z endecją paktu lanckorońskiego.

W dniu owego haniebnego paktu ściągnięto z masztu zieloną chorągiew, godło agrarjuszy a na jej miejscu wywieszono zbrukaną ścierkę. Witos oddał się z zamkniętemi oczyma w otwarte ramiona naszej reakcji. W towarzystwie Hamerlingów, Seydów, Dmowskich i Głąbińskich rozpoczął tan chochoła. Trwały te chjeno-piastowe zapusty aż do krwawego listopada 1923. Oburzenie opinji publicznej, czynny protest klasy robotniczej zmusił spółkę aferzystów do ustąpienia. — Odeszli w cień, ale spółka dla asekuracji wzajemnych wpływów i korzyści nie została rozwiązana. W czasie kiedy w Polsce rządził „ponadpartyjny“ rząd Grabskiego, Piastowcy i endecy umacniali się na wszystkich placówkach naszego życia politycznego i gospodarczego.

Korumpowali administrację, z urzędników czynili narzędzie powolne dla spełniania wytycznych celów dyktowanych i narzucanych przez mafję. Czekali na swój dzień i doczekali się maja 1926.

I kiedy w pokojach belwerskich pod auspicjami b. prezydenta Wojciechowskiego podpisywali akt ponowny o wzięciu w pacht interesów Rzpltej, nieprawość spotkała się z zorganizowaną siłą wojskową marsz. Piłsudskiego i zaporem klasy robotniczej. I znowu złowrogi koszmar rządów Witosa odszedł w nicość. Rejestr popełnionych grzechów i cynizmu dokonanych grabieży był za wielki i za rażący. Witos i jego poplecznicy już nie schodzili, ale uciekali z widowni!

Wiele od tego czasu upłynęło wody w Wiśle, wiele rozczarowań przeżyło społeczeństwo, a przedewszystkiem klasa robotnicza.

Jedno tylko zostało stwierdzone niezbicie. Oto kliki i kliczki związane interesem doraźnym, bez wyraźnego programu i czystych zasad nie wytrzymały historycznej próby. Nie wytrzymało tej próby także i stronnictwo Piasta. — Wystąpienie senatora Bojki dowodzi, że z tonącego statku ucieka wszystko co uczciwie i bardziej przewidujące. Wieś w Polsce znajduje się dzisiaj podznakiem dezorganizacji. — „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie obejmują tylko cząstkę warstwy włościańskiej. Nie zorganizuje jej efemeryda naprawiacka powstała dla chwilowych i doraźnych celów. Na piasku nie można zbudować trwałej siły. Pamiętać też należy, że ludność bezrolna i małorolna stanowi na wsi duży odsetek. W chwili, kiedy sanacja zapomniała o reformie agrarnej, a sfery rządowe czapkują przed obszarnikami PPS i klasa robotnicza, musi poświęcić dużo swej uwagi także — wsi i zagadnieniom rolnym.

Min. Patek o stosunkach polsko-sowieckich.

MOSKWA, 29 10. (Pat.). W rozmowie ze współpracownikiem rosyjskiej agencji telegraficznej Rosta w Synferopolu min. Patek w ten sposób scharakteryzował stosunki wzajemne pomiędzy Polską a Z. S. S. R.: Polsce potrzebny jest przedewszystkiem spokój z czego logicznie wynika, że nasza polityka musi być polityką nawskroś pokojową, polityką dobrych stosunków przedewszystkiem z naszymi bliższymi sąsiadami. Jednym z takich sąsiadów jest Z. S. S. R., z którym Polska dąży do utrzymania najlepszych stosunków sąsiednich. Obecnie między Polską a ZSSR prowadzone są pertraktacje w sprawie zawarcia umowy o nieagresji. Jednakże

GŁÓWNĄ FORMĄ WZAJEMNYCH STOSUNKÓW ŻYCIOWYCH JEST HANDEL KTÓRYM ZAINTERESOWANE SĄ OBIE STRONY.

Między Polską a ZSSR jest to tem łatwiejsze, że stosunki takie istniały już dawniej. Należy je tylko wzmocnić. Ponadto dla obu naszych państw niezbędne są wzajemne drogi tranzytowe. Wskazanym jest również kontakt kulturalny między naszymi i waszymi uczonymi, między waszymi i naszymi dziennikarzami itd. Co do celów swej podróży a zwłaszcza pobytu na Krymie minister Patek określił je przysłowiem japońskiem: „Lepiej raz zobaczyć, niż sto razy słyszeć“. Podróż ma również na celu przyczynić się jeszcze bardziej do zbliżenia się obu państw

Sprawa handlowych rokowań polsko-niemieckich.

Dr. Prądzyński wraca do Warszawy.

WARSZAWA, 29 10. (tel. wł.). W pierwszej połowie przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy kierownik polskiej delegacji do handlowych rokowań z Niemcami dr. Prądzyński.

BERLIN, 29 10. (Pat.). Niemiecko-narodowy „Der Tag“ donosi, że decyzja gabinetu w sprawie linji wytycznych dla wznowienia polsko-niemieckich rokowań zapadnie prawdopodobnie dopiero po ukończeniu podróży informacyjnej przedstawicieli niemieckiego przemysłu, która rozpocznie się 6-go listopada. Omawiając wczorajsze spotkanie między ministrem spraw zagr. Rzeszy Drem Stresemannem, a posłem polskim w Berlinie ministrem Olszowskim dziennik podkreśla, że rozmowa ta nie mogła przynieść żadnego praktycznego wyniku, ponieważ celem jej było jedynie poinformowanie Polski w drodze dyplomatycznej o rychłem wznowieniu rokowań.

Hugenbergerowski Localanzeiger natomiast zaznacza, że w kołach politycznych niemieckich panuje wrażenie, iż przed podjęciem rokowań konieczne będzie jeszcze przezwyciężenie wielkich trudności.

Aresztowanie wyższych urzędników w magistracie kieleckim.

KIELCE. 29. października. (A. W.) Władze policyjne, na skutek polecenia z Warszawy dokonały tu ostatnio aresztowania wszystkich wyższych urzędników magistratu w Kielcach. Aresztowań dokonano pod zarzutem antypaństwowej działalności na skutek doniesienia, że w magistracie na maszynach do pisania wykonano przed kilku tygodniami odbitki z ulotki o generale Zagórskim, wydanej we Lwowie. Dotychczas aresztowano referentów Poborowskiego, Pasteczkę, Toporskiego, Łęckiego, sekretarza magistratu Kielc i urzędników: Stępkowską, Gałązowskiego, Czaporowskiego i innych. Energiczne śledztwo w toku.

Ofiary burz i cyklonów.

LONDYN. 29. października. (P...) Podczas burzy, jaka srożyła się całą noc morze wyrzuciło na brzeg kilka rozbitych statków. Statki ratunkowe otrzymały liczne sygnały wzywające pomocy z pokładu hiszpańskiego transportowca naftowego „Arnus“. Komunikacja telefoniczna między Irlandją a Anglją została przerwana. Funkcjonuje jedynie linja łącząca Londyn z Dublinem.

RIO DE JANEIRO. 29. października. (A. W.) W okolicy Alto Grosso szalejący cyklon pozbawił życia przeszło 20 osób, i zniszczył doszczętnie 35 domów.

Krzywda urzędników państwowych.

Co z obiecanką p. Bartla?

W „Jedności" organie pracow. umysłowych czytamy:

Dowiadujemy się, że rząd zamierza podnieść pobory urzędnicze od pierwszego stycznia o 10 proc. Tak nędzną podwyżkę uzasadniają tem, że pożyczka zaciągnięta nie może mieć wpływu na pobory urzędnicze i że czynniki miarodajne muszą to zagadnienie traktować tak, jakgdyby pożyczki wogóle nie było.

Że sama ta wiadomość spowoduje rozczarowanie i spotęguje zdenerwowanie w szeregach rzesz urzędniczych, oczekujących zapowiedzianej poprawy jak zbawienia, udowadniać nie potrzeba.

Lecz pozwolimy sobie zwrócić się do Wysokiego Rządu z zapytaniem, jak mają prawnicy państwowi ocenić tę wiadomość WOBEC ZAPOWIEDZIANEJ PRZEZ P. WICEPREMJERA BARTLA 25 PROCENT PODWYŻKI OD 1 LIPCA B. R.

Wiemy wszyscy, że warunki stawiane w tym czasie, jak wpływy kasowe i dobry urodzaj spełniły się, a nawet może przeszły oczekiwania. Wszak urodzaje się udały i przewyższyły znacznie zeszłoroczne plony. Również i stan skarbu państwa poprawił się wprost znakomicie, gdyż budżet jest nietylko zrównoważony, ale pozostają nadto znaczne nadwyżki, które, według prowizorycznych obliczeń, wyniosą pod koniec roku (o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody) poważną cyfrę około pół miljarda złotych.

To wiemy wszyscy; ale nie wiemy, dlaczego poprawa była MIMO ZAPOWIEDZI NIE NASTĄPIŁA OD 1 LIPCA.

Jeżeli weźmiemy pod rozwagę, że drożyzna rośnie z dnia na dzień, to mówić o 10 proc. podwyżce jest naprawdę czemś takiem, czego po nazwisku wymieniać nie chcemy.

W jak nędznem świetle przedstawia się nasze uposażenie w stosunku do innych państw, niech posłuży następujący przykład, zaczerpnięty z sąsiednich Niemiec.

Oto mamy przed sobą szemat płac tamtejszych profesorów gimnazjum, którzy w zestawieniu z płacami u nas da nam następujący obraz:

W Niemczech pobiera profesor szkoły średniej, w przeliczeniu na naszą walutę, po 2 latach służby miesięcznie 844 zł., po 4 latach 902 zł., po 6 latach 918 zł., po 8 latach 1.018 zł., po 10 latach 1.094 zł., po 12 latach 1.140 zł., po 14 latach 1.187 zł., po 16 latach 1.245 zł., po 18 latach 1.361 zł., po 20 latach 1.419 zł., w latach następnych, aż do 30 roku służby, pozostają pobory zasadnicze na tym samym poziomie.

Jeżeli wyżej przytoczone pobory, pobierane w Niemczech, porównamy z poborami naszych profesorów, a w szczególności urzędników administracyjnych, to w całej jaskrawości wystąpi różnica w uposażeniu pracowników państwowych u nas a gdzieindziej.

Czy w takich warunkach, biorąc za podstawę wynagrodzenie zagraniczne, 10 proc. podwyżka obecnie pobieranych poborów może być wogóle brana poważnie w rachubę?

—:::—

Przeciw faszystowskiemu terrorowi na Litwie.

Protest litewskich robotników.

Przebywający w Rydze uchodźcy litewscy ogłosili następującą rezolucję:

„Zgromadzenie litewskich robotników i politycznych uchodźców wobec terroru faszystowskiego rządu litewskiego, który całą Litwę zamienił na więzienie dla klasy robotniczej i inteligencji, zwraca się do rządów wszystkich demokratycznych państw, a szczególnie do ministrów spraw zewnętrznych państw nadbałtyckich z naglącem wezwaniem DO BOJKOTOWANIA FASZYSTOWSKIEGO RZĄDU Waldemarasa Smetony, ponieważ utrzymywanie jakichkolwiek stosunków z tym rządem wzmacnia na Litwie faszyzm i tem samem niweczy nadzieje litewskiego ludu, który toczy ciężką walkę o przyszłą wolną Litwę".

Protest socjalistów finlandzkich.

Zarząd socjalno-demokratycznej partji Finlandji przesłał rządowi litewskiemu następujący protest (w streszczeniu):

...„Zwracamy uwagę rządowi litewskiemu, że w obecnych czasach opinja publiczna posiada moc, nad którą niemożna przejść do porządku dziennego i że socjalistyczna klasa robotnicza krajów z którymi Litwa utrzymuje stosunki, jest czynnikiem wielkiej siły w tych krajach. Klasa robotnicza potępia każdy system, skierowany — tak jak obecnie panujący na Litwie — przeciw klasie robotniczej i demokracji.

Wzywamy rząd litewski, aby natychmiast zaniechał stosowania kary śmierci odnośnie do politycznych przeciwników a specjalnie do osób, które brały udział w rozruchach. Żądamy, aby przywrócono prawny porządek, któryby umożliwił ludowi litewskiemu — korzystanie z należących mu się praw.

—:::—

PROJEKT WYASFALTOWANIA CAŁEJ WARSZAWY.

WARSZAWA, 29. 10. (AW). Pewna firma francuska, złożyła magistratowi warszawskiemu ofertę, w której zobowiązuje się zrealizować w ciągu roku program robót nad wyasfaltowaniem całego miasta, co według dotychczasowych obliczeń miałoby potrwać 5 lat.

—:::—

ALFONS MASERAS

Kretyni w Pirenejach.

W głębokim jarze Pirenejów odwieczny dębowy las wyglądał, jak pogrążony we śnie. Wysokie paprocie pokrywały ziemię, tu i ówdzie tylko sterczały wśród nich białe głazy.

Panowała zupełna cisza.

Pod stuletnim dębem, o czarnej, omszałej korze i pniu wypróchniałym, trzech młodych ludzi skupiło się koło ogniska. Odpoczywali i grzali się, siedząc na powalonych kłodach drzewa. Spotkali się niemal równocześnie na drodze, wiodącej przez Andorre Francji. Byli to dezerterzy hiszpańscy, którzy unikali szerokich dróg, w obawie przed żandarmerją. Posilali się serem, kiełbasą i chlebem, zapijając to wszystko winem.

Wtem jeden z nich zauważył, iż ktoś przemyka się w dębinie, krzyknął więc, chcąc się przekonać, czy nie grozi im jakie niebezpieczeństwo:

— Kto tam idzie?

Dziwna i niesamowita postać ukazała się teraz wśród pobliskich dębów. Uginała się pod ciężarem kosza, która trzymała w ręku. Miała na nogach drewniane saboty, wypchane słomą, na głowie plecioną, szpiczastą czapkę, spadającą na uszy. Na piersi zwisało jej od szyi olbrzymie wole. Jasno-żółta i rzadka broda porastała tę ohydną narośl; wąskie, pochyłe czoło wyglądało z pod czepca, a gęste brwi otaczały małe, bezmyślnie mrugające oczki. Niezwykła ta postać przesuwała się cicho, pomagając sobie długim kijem.

Podróżni zawołali na dziwnego przechodnia, zapraszając go do ogniska. Ale odpowiedział im tylko okrzykiem, podobnem do beczenia i szedł dalej ścieżką, aż znikł w gąszczu.

Niebawem ukazał się podobniusieńki staruszek, idący w tym samym kierunku. W miarę, jak się zbliżał, trzej podróżni przypatrywali mu się ciekawie. Miał nos ogromnie długi i szpiczasty, ramiona i nogi cienkie, jak patyki i ogromne wole na piersiach.

— Hej tam! Ładny dziadziu! Chodźcie do nas! — zawołał jeden z dezerterów.

Na śmiechy młodzieńców odpowiedział staruszek głosem, podobnym do ryku. I ten dźwięk, widocznie gniewny, powtarzał się i olbrzymiał, napełniając echem cały jar.

Wieśniak przestraszył się, ale murarz śmiał się, podochocony, a trzeci dezerter zawołał:

— Hej, dziadku ładny, możebyście zamknęli w końcu gębę, bo was zaboli!

Naraz wśród haszczy leśnych ukazała się cała gromada, złożona z samych matołków. Nie byli to już starcy, ale mężczyźni w sile wieku, wyrostki, kobiety i małe dzieci. — Wszyscy mieli wklęśnięte czoła, oczy wysadzone albo zapadłe, ramiona i nogi cienkie, brzuchy wydęte i usta otwarte, z których ciekła się ślina. A wszyscy, tak starzy, jak i młodzi, mieli olbrzymie wole, wiszące u szyi.

Trzej podróżni wybuchnęli śmiechem na ten widok. Jeden z nich zbliżył się do kretynów, chcąc im się lepiej przypatrzyć. Towarzysze poszli za jego przykładem. Oburzyło to widocznie matołków, bo przybrali groźną postawę i poczęli rzucać kamieniami w stronę dezerterów. Młodzieńcy odpowiedzieli śmiało tą samą bronią, ale nie mogli odeprzeć ataku, bo gromada była bardzo liczna. Cichy las zadrżał teraz od dzikich okrzyków, przypominających beczenie baranów, rżenie koni i szczekanie psów.

Biedna wioska, w najgłębszej rozpadlinie jaru, była siedzibą tych wszystkich potworów. Tam, w pochyłych, niechlujnych chatach, żyli, przychodzili na świat i umierali. Pasali bydło na wszystkich halach i wracali na noc do ciemnej, wilgotnej wioski. Nie necił ich pobliskie szczyty, lśniące od słonecznych promieni pełną ożywczych zapachów. Woleli oddychać zgniłemi oparami dębowego jaru, jeść żołędzie, pić mętną, wapienną wodę, która wysuszała ich ciało i nadymała ich szyję ohydną naroślą. Niskie ich chaty, a raczej szałasy, ukryte wśród dębów, przypominały wyglądem swoim mieszkania gnomów, a brudem i mrokiem — jaskinie troglodytów.

Codzień rano opuszczali wioskę i rozpraszali się po okolicy. Jedni paśli świnie, drudzy rąbali drzewo, albo wypalali węgiel. Z całej gromady nikt nie umiał mówić, ani dzieci ich, ani rodzice sami. Wydawali tylko głosy, podobne do beku, do ryku i do szczekania.

I tak działo się od niepamiętnych czasów.

—:::—

Przegląd prasy.

Uwolnienie Schwarzbarda. — Wystąpienie sen. Bojki.

Z powodu uwolnienia zabójcy Petlury Schwarzbarda przez sąd przysięgłych w Paryżu — „Robotnik“ pisze:

„Wielu naszych towarzyszów znało Petlurę jeszcze z przedwojennych, moskiewskich czasów, jako działacza socjalno-demokratycznego. Całą epopeę późniejszych walk o niepodległość Ukrainy śledziliśmy z bliska, śledziliśmy niejako z za miedzy. Nie każdy krok atamana uznajemy za słuszny. Bynajmniej nie każdy. Wiemy, że Petlura rozstał się po wojnie z socjalną-demokracją ukraińską. Wiemy, że na Ukrainie były straszliwe pogromy żydowskie. Ale nie wierzymy, by wolno było obciążać niemi pamięć ukraińskiego bohatera narodowego. Zwykły rozsądek i bezstronna ocena ówczesnej sytuacji ukraińskiej nakazuje nam powiedzieć to samo.

Tych kilka słów my — socjaliści polscy — winni jesteśmy dzisiaj społeczeństwu ukraińskiemu w ciężkiej dla jego samopoczucia chwili, winni jesteśmy tem bardziej, że tyle bolesnych sporów i przeżyć legło pomiędzy Polską a Ukrainą.

*

„Kurjer Poranny“ pisząc o wyroku, uwalniającym Schwarzbarda słusznie stwierdza, iż:

„Kara śmierci, jaką wymierzył mu za to Schwarzbard, występujący w charakterze fanatyka i mściciela, który sam się uczynił sędzią i katem, była jawnie niewspółmierna do tej winy. Żaden regularny trybunał, choćby złożony z samych izraelitów dojrzałych i zrównoważonych, takiej kary nie byłby mógł wymierzyć, na podstawie tych oskarżeń, jakie przedstawił adwokat Torres przeciwko osobie atamana Petlury. Należy do tego oczywiście dodać, że wznoszenie się jednostki samowolnie do władzy sędziego sądzącego bez sądu i do roli okrutnego egzekutora, jest przejawem niesłychanej anarchji, urągającej unormowanemu społecznemu porządkowi ludzkiego współżycia.

Po uwolnieniu Schwarzbarda odmawianie łaski Kowerdzie wydaje się dłużej trudnem do pomyślenia dla osłupionych paryskim wyrokiem sumień. Oczekiwać tedy należy, że podjęta będzie akcja zbiorowej prośby publicznej do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby skorzystał ze swego przywileju łaski w stosunku do młodzieńca, którego szalony, krwawy i potępienia godny czyn spełniony został przy przyćmionej odpowiedzialności, pod wpływem tej samej propagandy krwiożerczej, która wetknęła morderczą broń w ręce daleko bardziej odpowiedzialnych i świadomych swoich czynów zabójców Worowskiego i Petlury“.

*

„Głos Narodu“ w artykule zatytułowanym „Schwarzbardom wolno mordować!“ pisze:

„Proces paryski zademonstrował przed Europą nie tylko wszechwładny, niszczący w sumieniach poczucie sprawiedliwości wpływ żydostwa, ale i zdecydowaną nienawiść, z jaką żydzi odnoszą się do idei narodowej. Przecież to samo, co teraz w Paryżu z ruchem ukraińskim, usiłowali zrobić żydzi z polskiemi dążeniami państwowemi w roku 1919. Chcieli utopić je w błocie hańbiących oszczerstw“.

*

W sprawie wystąpienia sen. Bojki „Warszawianka“ pisze:

„Skłonienie sędziwego sen. Bojki przez koła rządowe do wywołania rozterki czy rozłamu w P. S. L. Piaście, pod pozorami t. zw. przekonaniowemi, które są bez znaczenia, w rzeczywistości służy również tylko osłabieniu Piasta w jego walce na wsi ze stronnictwami lewicy. Jest rzeczą jasną, że p. Bojko niczego nowego nie stworzy, oraz nikogo nowego nie pozyska. Ale jego uderzenie w główny trzon Piasta znakomicie wyzyska Stronnictwo Chłopskie, p. Stapiński i Wyzwolenie oraz P. P. S.

Zatem pierwsze wrażenie uzupełnione: Lewica zbiera się i wspiera się bardzo starannie i umiejętnie przeciw prawicy, takiej czy innej, nie bez wcale widocznej i wydanej pomocy rządowej.

Kto ma oczy ku patrzeniu, po prawej stronie społeczeństwa, nie zlekceważy tego zresztą wcale zrozumiałego, a tylko ludzeniami i złudzeniami zaciemnianego zjawiska“.

Socjaliści niemieccy przeciw karze śmierci.

BERLIN. Na posiedzeniu komisji parlamentarnej Rzeszy dla reformy prawa karnego sprawozdawca tow. Rosenfeld wystąpił przeciw ustępowi kodeksu, który brzmi: „rodzajami kary są: kara śmierci, kary więzienia oraz kara pieniężna“.

Wskazał on na to, że ustęp ten rozstrzyga o losie całego projektu ustawy. Przyjaciele jego (soc dem.) stawiać będą jak najostrzejszy opór utrzymaniu kary śmierci, bo to jest kardynalny punkt całej ustawy. Z niego poznać można, czy ustawa konserwuje stare poglądy, czy chce tkwić w średniowieczyźnie, czy też kroczy ku nowym czasom, które dążą od czasów spalania na stosie do coraz łagodniejszego wymiaru kar. Już Feuerbach w r. 1801 nazwał komunałem wszystkie argumenty przeciw zniesieniu karze śmierci. Konstytucja z r. 1818 zniosła karę śmierci; wróciła ona wszędzie tam, gdzie wróciła reakcja.

W obecnych czasach zniosło ją 22 państw, podczas gdy w 21 pozostała. Trzy z tych państw nie wykonują jej, a inne planują jej zniesienie. Kara śmierci nie jest kwestją prawno-karną lecz kwestją kultury pierwszorzędnego znaczenia.

Na zgromadzeniu narodowem w Weimarze większość była właściwie za zniesieniem kary śmierci, ale nie doszło do uchwały. Kara śmierci jest obcem ciałem w rozwoju prawnym.

LITERAT ANGIELSKI W POLSCE.

LONDYN, 29. 10. (AW). W dniu jutrzejszym opuszcza Londyn, udając się na dłuższy pobyt do Polski znany pisarz John Trinkwater, którego sztukę p. t. „Abraham Lincoln“ wystawi warszawski „Teatr Narodowy“.

—:::—

Ginące plemię
ofiarą żarłoczności kapitalizmu.

Kanada równa się całej Europie z wyjątkiem Azjatyckiej Rosji. Posiada jeszcze dzisiaj niezbadane i nieobliczone bogactwa w kruszcach, minerałach, lasach i w wodach.

Przed siedmiu miesiącami rząd federalny zdecydował się wysłać pierwszą naukową ekspedycję w najdalsze krańce północnej Kanady, po za cieśninę Beringa, w stronę północnego oceanu.

Na czele jej stanął dr. Banting, lekarz o światowej sławie z powodu wynalezienia słynnej anytoksyny przeciw chorobie raka i cukrzycy.

Niedawno temu uczestnicy wycieczki powrócili, a już w kilka dni potem prasa zamieściła spostrzeżenia i rewelacje dra Bantinga, w których oskarża on rządy federalne o brak zainteresowania się i opieki nad eskimosami, którzy giną i wymierają z roku na rok, w stosunku 25 na 100, jedynie tylko z przyczyn haniebnego

WYZYSKU DOKONYWANEGO PRZEZ BANDĘ MIĘDZYNAR. KAPITALISTÓW.

Banda ta prowadzi rabunkową gospodarkę w najdalej odsuniętej strefie północy, będąc ogniwem handlowem pomiędzy mrokami a cywilizacją w miejscowości Hudson Bay Post. Do tej osady z najdalszych krańców Lodowatego oceanu suną szeregiem eskimoskie saneczki, ciągnione przez psy, naładowane najdroższemi futrami, kośćmi, kłami morsów, tłuszczem fok i mięsem zwierząt i ryb.

Placówka ta przeprowadza każdorocznie miljonowe tranzakcje, od których opłaca pewien podatek rządowi. Poza tem rząd federalny

POZOSTAWIA WOLNĄ RĘKĘ OWEMU TRUSTOWI

w handlu, oznaczaniu cen i współżyciu z eskimosami. To też stosunek nabywcy do sprzedającego jest niczem nieograniczony ani kontrolowany przez rząd.

Każda rodzina eskimosa sprzedaje rocznie różnych artykułów za sumę od 5 do 10 tysięcy dolarów, za które zaledwie otrzymuje na miejscu 200 lub 300 dolarów i to nie w obiegowej monecie, tylko w postaci zleżałych i zewsutych puszkowych konserw w szklanych paciorkach, tekturowem obuwiu, w starych gramofonach, zleżałej bieliźnie i ubraniu, w „munszajnówce“, medecynie, broni i nabojach.

Ten zamienny towar w przeciętnej cenie 200 dolarów,

NIE WART JEST I 15 DOLARÓW.

Eskimos w pogoni za „zyskiem“, który pozwoli mu nabywać powyższe „produkty cywilizacji“, sprzedaje wszysko, co posiada i co zdobędzie. Tłuszcz fok, tran wielorybi, mięso zwierząt i ryb, futra. Pozbawiony wszystkiego, co czyniło jego organizm odpornym na surowość klimatu, nieodżywiając się ani nie odziewając odpowiednio, pędzi nędzną wegetację.

Jak wobec tych warunków ekonomicznych ma panować rozrost, wydajność i zdrowotność? — zapytuje uczony — Gościec, reumatyzm, szkorbut w różnych odmianach, ospa, tyfus, odra, ziębica, panują wszechwładnie.

A jeżeli dodamy do tego brak prymitywnej higjeny i przenikliwości u tych nieszczęśliwców, otrzymamy zastraszający objaw śmiertelności, wypadków poronień i kalectwa. Lekarzy niema, chorych nie leczą, radzą sobie sami różnemi guslami.

A najgorszym szkodnikiem są zaraźliwe choroby wenerjczne. Syfilis, tryper, rzeżączka, trafia się nietylko u starszych lecz jest dominującą u dzieci.

KAZIRODZTWO I PROSTYTUCJA W POJĘCIU NASZEM, JEST NA PORZĄDKU DZIENNYM.

Dziewczynki po lat 12, 13 i 15 widziałem matkami z przyczyny brata, szwagra, teścia itd. Wierność małżeńska jest całkowicie niewymagalną, a w bardzo wielu wypadkach, mężowie zmuszają swoje żony do dzielenia łoża z dobrym przyjacielem łowów, kuzynem, gościem itp. Śmiertelność wśród dzieci jest zastraszająca. W końcowym ustępie dr. Banting wzywa rząd federalny do większego zainteresowania się tym nieszczęśliwym narodem.

Wywody uczonego wywołały w opinji wielkie wzburzenie. Prasa kanadyjska domaga się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych, odebrania rządowego debitu na prowadzenie handlu futrem firmom prywatnym i ustalenia rządowego futrzanego monopolu.

Czy to się stanie, jest bardzo wątpliwem. Wiadomem jest, iż dzisiejszy kapitalizm, jak i każdy rząd stojący na usługach dzisiejszego kapitalistycznego systemu, jest rabunkowy, destruktywny i nieludzki.

Robotniczy Kongres Sportowy.

Zbliża się dzień II-go Kongresu Zw. robotniczych Stowarzyszeń sportowych, dzień, w którym zakładamy podwaliny naszej przyszłości, wzmacniając organizacyjne spoidła klasy robotniczej, stwarzając warunki dla jutra robotniczego, — bo dla nas przecież sport nie jest celem samym w sobie. My widzimy w nim tylko środek (w myśl starożytnej zasady) „Zdrowy Duch może być tylko w zdrowem ciele“.

Wiele luk i usterek jest jeszcze w naszej organizacji, lecz one nie powinny nas zrażać. Odwrotnie one tembardziej powinny pobudzać do wspólnego wysiłku nad udoskonaleniem naszego dzieła.

Sprawa Z. R. S. S. — to sprawa każdego z nas, więc niechże nie zbraknie w tym dniu nikogo. Każdy Klub niech całkowicie wykorzysta swe prawa.

II-gi Kongres Z. R. S. S. został wyznaczony na 31. bm., o godz. 18-tej w pierwszym terminie, o godz. 19 w drugim (lokal W. O. K. R. P. P. S. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 6). Kongres potrwa 31. X., 1. i 2. listopada.

Art. 18. Statutu: Kongres Związku składa się z przedstawicieli Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (członków Związku) mających prawo do jednego głosu od każdych 20-tu członków swego Stowarzyszenia. Czynny udział, prawo głosu decydującego, mają tylko ci członkowie, którzy uregulowali swe zaległości, wobec władz R. S. K. O. i Z. R. S. S.

Delegaci R. S. K. O. winni złożyć do Generalnego Sekretarjatu Z. R. S. S. wykazy zawierające następujące dane:

1) Ilość Klubów wchodzących w skład danego R. S. K. O.
2) Nazwy poszczególnych Klubów i ich adresy.
3) Ilość członków w każdym Klubie.
4) Jakie sekcje są w każdym Klubie.

Przypomina się, że delegaci na Kongres winni mieć mandaty.

Za Zarząd: PUŻAK.

Dożywotnie więzienie za usiłowane zabójstwo posterunkowych.

WARSZAWA, 29 paźdz. (tel. wł.). Dziś przed sądem doraźnym w Warszawie, odpowiadał Stanisław Karwocki, znany jako Stefan Lutosławski, oskarżony o usiłowane zabójstwo posterunkowych, podczas pełnienia przez nich służby.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż, kiedy idąc z workiem na plecach, spotkał na rozstajnych drogach 2 policjantów i ci chcieli go wylegitymować, rzucił tokół i uciekał oddając 5 strzałów w stronę posterunkowych. Policjanci strzelili do niego z karabinu, raniąc go w nogę.

Gdy Karwockiego rozbrojono, przyznał się do kradzieży, ale zaprzeczył, by miał zamiar zabić policjantów. Twierdził, iż chciał tylko by zaniechali pościgu. Obrońca Karwockiego wniósł o zmianę trybu doraźnego rozprawy na zwykły, motywując to koniecznością zbadania oskarżonego przez psychjatrów, gdyż K. po powrocie z Moskwy, po tyfusie, był oddany na oddział chorób nerwowych w szpitalu Ujazdowskim.

Sąd postanowił wydać w tej sprawie decyzję po przeprowadzeniu przewodu sądowego. Ekspertyza wypadła dla oskarżonego niepomyślnie. Stwierdzono, iż nie jest chory umysłowo, ani nie był w czasie popełniania przestępstwa. Na rozprawie zeznawało szereg świadków. Obrona wysuwała motywy łagodzące, jak niekaralność, przyznanie się do winy, małe dzieci oskarżonego. Po przemówieniu prokuratora, domagającego się surowej kary, zapadł wyrok skazujący Karwockiego na dożywotnie ciężkie więzienie. Oskarżony przyjął wyrok obojętnie.

Walka o tron rumuński.

WIEDEŃ, 29 10. (AW.). „N. W. Abendblatt“ donosi z Bukaresztu, że afera Manoilescu zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj aresztowano generała Pawła Teodorescu po przeprowadzeniu rewizji domowej. Poprzednio zaś aresztowano prefekta miasta Jassy zwolennika gen. Averescu, oskarżonego o drukowanie tajnych proklamacyj. Kolejami i automobilami transportuje się w kierunku na Bukareszt znaczne oddziały wojskowe. — W Bukareszcie panuje przekonanie, że Bratianu aresztować każe wkrótce znanego przywódcę narodowej partji chłopskiej p. Maniu. Bratianu oświadczył dziś, że ma nowe informacje o planach Karola i że polecił go obserwować. Wśród dokumentów znalezionych przy aresztowanym Manoilescu znaleziono proklamację ks. Karola do narodu, w której zapowiada objęcie przez się tronu. Jak słychać wiele trudności przysparza premierowi rada regencyjna, która nie chce się godzić na cały szereg jego zarządzeń. Ostatnio np. jeden z członków tej rady Buzdygan nie podpisał kilku zarządzeń Bratianu, które aprobowali 2 inni członkowie tej rady. Rada regencyjna nie podpisała dotąd rozporządzenia o mianowaniu gen. Mandarescu generalissimusem armji rumuńskiej. Rada stoi na stanowisku, że według konstytucji rumuńskiej naczelnym wodzem armji ma być książę Mikołaj.

Włamanie polityczne do willi ks. Karola.

PARYŻ, 29 10. (AW.). Teraz dopiero wyszło na jaw, że do willi w Neuilly zamieszkałej przez ks. Karola rumuńskiego dokonano w ostatnich dniach włamania politycznego. Nieznani sprawcy zabrali korespondencje b. następcy tronu, nienaruszając pieniędzy i innych wartościowych rzeczy. Policja paryska wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia. — W związku z tem donosi „Temps“, że służący księcia poznał niedawno w kinie jakąś kobietę, którą zaprosił do siebie na kolację. Nieznajoma podała mu środek odurzający i korzystając z tego zabrała z mieszkania księcia całą korespondencję. — Część zabranych listów została wkrótce odesłana pocztą, jednakże kilka ważnych papierów pozostało w nieznanych rękach. Były tam m. in. spisy osób, które składały księciu wizyty. Książę Karol został zawiadomiony o tym wypadku telegraficznie.

Posiedzenie Z. P. P. S. i C. Wydz. Wiejskiego.

WARSZAWA. 29. października. (tel. wł.) Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się w czwartek, 3. listopada o godz. 10.30 rano. Obecność wszystkich Towarzyszów posłów i senatorów konieczna.

Dnia 3. listopada o godz. 5. wiecz. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w sejmie posiedzenie Centr. Wydz. Wiejskiego P. P. S.

—:::—

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA.

WARSZAWA. 29. października. (tel. wł.) Dnia 1. listopada rozpocznie się w Warszawie Zjazd Zw. Polsk. Naucz. Szk. Pow.

—:::—

STYPENDJUM DZIENNIKARSKIE.

WARSZAWA. 29. października. (tel. wł.) Ministerstwo oświaty, przyznało w roku bieżącym 4 stypendja po 2,500 zł. dla dziennikarzy, będących członkami jednego z syndykatów dziennikarskich, należących do Zw. Syndykatów Dziennikarzy Pol.

—:::—

USIŁOWANY ZAMACH NA POCIĄG.

WILNO. 29. października. (A. W.) Wczoraj udaremniony został zbrodniczy zamach kolejowy na linji Wilno- Warszawa, w pobliżu stacji Rudziszki. Posterunkowy policji państwowej powracając torem kolejowym do domu zauważył 2 osobników, którzy majstrowali koło szyn, odkręcając kluczem francuskim mutry spajające szyny. Policja aresztowała zbrodniarzy, którzy oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego w Landarowie.

Budżet na rok 1928-29.

Preliminarz budżetowy na r. 1928-29, który w tych dniach zostanie przedłożony Sejmowi, przedstawia się w przybliżeniu jak następuje:

Prezydent Rzpltej, Sejm i Senat, Rada Ministrów oraz Najwyższa Izba kontroli razem około 21 milj.

Min. Spr. Wewn. około 200 milj.
Min. Spr. Zagr. około 54 milj.
Min. Skarbu około 115 milj.
Min. Spr. Wojsk. około 694 milj. Ta ostatnia pozycja nie obejmuje rezerwy zaopatrzenia, podwyższonej w porównaniu z rokiem ubiegłym na około 60 milj. zł.
Min. Sprawiedl., około 105 milj.
Min. Oświaty około 370 milj.
Min. Przem. i Hand. około 44 milj.
Min. Rolnictwa około 41 milj.
Min. Robót Publ. około 120 milj.
Min. Reform Rol. około 35 milj.
Min. Komunikacji około 1 milj.
Min. Pracy i Op. Społ. około 66 milj.
Emerytury około 104 milj.
Renty około 145 milj.
Długi Państwowe około 232 milj.
Dopłata do przedsięb. państw. około 15 miljonów.

Na podwyżkę poborów urzędniczych przewidziana jest w preliminarzu suma około 125 milj. zł., co stanowi 15 proc. dotychczasowych pensyj.

Zmiany w komunikacji tramwajowej w Dnie Zaduszne.

W dniach 1. i 2. listopada b. r. jako w Dnie Zaduszne, w godzinach popołudniowych między godz. 14 a 22, zmienia się kierunek jazdy wozów linji Nr. „1“, „3“ i „8“ a mianowicie:

Wozy linji Nr. „1“ kursować będą Dworzec gł. przez ul. Leona Sapiehy, Łyczakowską do cerkwi św. Piotra i Pawła, potem do Cmentarza Łyczakowskiego, wracając ul. Zieloną, Pańską, pl. Bernardyńskim, ul. Leona Sapiehy na Dworzec gł.

Wozy linji Nr. „3“ kursować będą Rogatka Janowska przez ul. Zieloną do Cmentarza Łyczakowskiego, wracają ul. Łyczakowską, pl. Cłowym, do Rogatki Janowskiej.

Wozy linji Nr. „8“ kursować będą Rogatka Gródecka, ul. Gródecką, ul. Zieloną do Cmentarza Łyczakowskiego, wracają ul. Łyczakowską, pl. Cłowym, ul. Gródecką do Rogatki Gródeckiej.

Linja do obu cmentarzy Janowskiego i Łyczakowskiego posiłkowaną będzie ponadto wozami o znakach „H“.

Połączenie między cerkwią św. Piotra i Pawła a górnym Łyczakowem, utrzymywać będzie dodatkowy wóz, który kursować będzie na danym odcinku.

Podwyższenie płac pocztowców.

WARSZAWA, 29. 10. (AW). Minister poczt i telegrafów p. Miedziński oznajmił delegacji Związku pracowników pocztowych iż projekty podwyższenia płac pocztowców są opracowywane i że zmiana uposażeń nastąpi z dniem 1. stycznia 1928.

ARESZTOWANIE SZPIEGINI LITEWSKIEJ.

WILNO. 29. października. (A. W.) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Suwałkach Rozalję Mentel, żonę funkcjonarjusza policji, państwowej, która uprawiała szpiegostwo na rzecz Litwy.

—:::—

ZJAZD AUSTRJACKIEJ PARTJI SOCJALN. DEM.

WIEDEŃ. 29. października. (Pat.) Dziś rozpoczął się tutaj we wielkiej sali Domu robotniczego zjazd austrjackiej partji socjal.- demokratycznej.

Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz m. Wiednia Seitz, który omówił między innymi wypadki i zaznaczył, że koalicja między obu obozami w parlamencie jest niemożliwa.

Projekt ustroju szkolnictwa handlowego.

W dniu 20. października odbyło się zebranie Sekcji Handlowej T. N. S. W.

Głównym punktem porządku dziennego było omówienie rządowego projektu o ustroju szkolnictwa z punktu widzenia szkół handlowych.

Z wyłonionej dyskusji zebrani jednomyślnie doszli do przekonania, że omawiany projekt jest zgodny z potrzebami społeczeństwa, umożliwiając należyty rozwój szkolnictwa zawodowego, oraz zapewniając im odpowiednie stanowisko w szkolnictwie. Jest powszechnie wiadomem, że państwa zaborcze starały się odwrócić uwagę społeczeństwa od życia gospodarczego, skierowując je do szkół ogólno kształcących, a następnie do różnych zajęć biurokratycznych, natomiast szkolnictwo zawodowe było u nas mało rozwinięte, a pod względem uprawnień zepchnięte na szary koniec. Obecny projekt zrywa wreszcie z tym szkodliwym systemem, a troska o należyty rozwój gospodarczy społeczeństwa jest widoczna już na pierwszy rzut oka.

Wedle projektu istnieć mają

TRZY STOPNIE SZKÓŁ HANDLOWYCH:

średnie, wyższe i akademickie. Szkoły średnie opierać się będą w zasadzie na wykształceniu odpowiadającemu ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej, a trwać będą od 3—5 lat. Szkoły wyższe będą przyjmować po ukończeniu nauki, odpowiadającej teraźniejszym 6 klasom szkoły średniej i mają trwać trzy lata Szkoły akademickie przyjmować będą kandydatów, posiadających egzamin dojrzałości. Nauka ma się opierać na zasadzie specjalizacji, t. j. poszczególne szkoły będą dawać prócz ogólnego wykształcenia handlowego szczegółowe wiadomości z pewnej dziedziny handlu, bądź też będą posiadać specjalne wydziały. Pozatem ma być uwzględniona zasada przechodniości po ukończeniu typu niższego można będzie przejść na typ wyższy, po ewent. uzupełnieniu potrzebnych przedmiotów.

O szczegółach mówić nie można, bo projekt jest ramowy i zawiera tylko zasady ogólne. Jeśli zastosowanie nie wypaczy projektu, spodziewać się po nim możemy usunięcia obecnego chaosu i braków szkolnictwa zawodowego.

—:::—

Sztuka palenia w piecach.

— Palenie w piecu jest jednak sztuką, — powie niejeden, odczuwając do szpiku przenikające zimno dnia jesiennego.

Istotnie, istnieje

SPECJALNA TECHNIKA PALENIA,

mniej przestrzegana w gospodarstwie domowem, niż w przemyśle, gdzie błędy i pewne niedomagania w tym względzie, spowodować mogą wielkie nieraz szkody. To samo odnosi się oczywiście w mniejszym stopniu, również do gospodarstwa domowego. Są pewne mieszkania i ubikacje, które z pewnych względów trudno opalić, mimo zużycia wielkiej ilości opału. Poważną rolę odgrywa w tym względzie położenie. Ubikacje, leżące po zewnętrznej stronie, są trudne do opalenia, odwrotnie jest z wewnętrzną częścią mieszkania. Również fakt, czy okna są pojedyncze, czy podwójne wpływa na utrzymanie odpowiedniej temperatury mieszkania. Podwójne okna bowiem, z racji tej, iż zawierają warstwę powietrza, będącego złym przewodnikiem ciepła, doskonale chronią od zimna.

Jednym z najważniejszych powodów złego ogrzewania danej ubikacji, jest

NIEODPOWIEDNIE UMIESZCZENIE PIECA.

Zwyczajnie piece stawia się w pokojach, przy ścianie leżącej naprzeciw okna, a więc w miejscu najcieplejszem. Dalszą konsekwencją tego, jest t. zw.

„PRZECIĄG",

istniejący, mimo zamkniętych drzwi i okien. Dzieje się to w sposób następujący. Powietrze ciepłe jako lżejsze, prze zawsze ku górze, zimne ku dołowi. Otóż powietrze otaczające piec, zostaje ogrzane, wskutek czego wznosi się ku górze i ciągnie w kierunku okna. Oziębiwszy się koło okna, opada ku dołowi i ciągnie dołem w kierunku pieca. W ten sposób powstaje przeciąg, ludzie zaś mówią, że „ciągnie" po nogach.

Jednem z najważniejszych przykazań przy paleniu, jest

NALEŻYTE PODPALENIE.

Chodzi bowiem o to, aby w tym wypadku wytworzyć odrazu większą ilość żaru, któryby ogarnął odrazu cały materjał opałowy, w przeciwnym bowiem razie, wytwarza się zbyt wielka ilość dymu, która tłumi ogień.

Aby jaknajszybciej wytworzyć żar, materjał musi być tak ułożony, aby kwas węglowy wraz z powietrzem miał dogodny dostęp do wnętrza odpowiednio ułożonego materjału opałowego. Jeśli n. p. dmuchamy przy pomocy miecha kowalskiego czy też płuc, chodzi nam o to, aby doprowadzić do ognia pewną ilość kwasu węglowego, bez którego palenie jest niemożliwe.

Trafia się czasem, iż mimo najlepszych chęci, nie chce się w piecu palić. Winnym jest tutaj

UKŁAD RUR

odprowadzających dym do komina. Jeśli bowiem rury nie są utrzymane w kierunku możliwie pionowym, lecz często są załamane, wówczas dym nie ma dogodnej drogi do ujścia i zatyka cały system rur.

Czasem jednak cała umiejętność palenia nie doprowadzi do niczego. Dzieje się to zwyczajnie podczas wczesnej wiosny, gdy nie ma wiatru. Otóż tutaj

PALENIU PRZESZKADZA SŁUP ZIMNEGO POWIETRZA,

znajdującego się w kominie, które jako cięższe od ciepłej atmosfery prze ku dołowi i uniemożliwia palenie.

Celem usunięcia tej przeszkody, należy rozpalić silny płomień z papieru, słomy, czy też innego materjału łatwopalnego, aby szybko ogrzać zimny słup powietrza, które jest lżejsze i uchodzi w górę. W ten sposób wytwarza się konieczny ciąg, który ułatwia wielce utrzymanie ognia w piecu.

Widzimy więc, iż palenie jest również umiejętnością i wymaga pewnej znajomości z dziedziny przyrody.

—:::—

podsądnych nie został zasądzony za oszustwo. Gorzelnik Abraham Łukowiecki oraz Moritz i Abraham Kuflerowie zostali zasądzeni tylko za nieprawne wydawanie spirytusu po 120 zł., zaś Baruch Goertel, na 326 zł. grzywny. Inni współoskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Zgórski, bronili dr. Vogelfänger i dr. Weisman.

—:::—

5 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA ZABICIE CHŁOPCA AUTEM.

Dnia 17. lipca b. r. szofer Stanisław Bokuliński pojechał autem w odwiedziny do narzeczonej zam. w Bogdanówce. Samochodem jego stojącym na ulicy zaopiekował się przyjaciel Jan Kuryło, mocno podchmielony. Toteż jazda, jaką on sobie urządził do Zimnej Wody i z powrotem była „pijana" i budziła lęk wśród przechodniów. W okolicy mostu kolejowego w Skniłowie, jadąc na skręcenie karku wpadł z tyłu na wóz Maksa Steinbrucha, wiozącego flaszki z piwa. Momentalnie koła tylne i oś zostały złamane, wóz zaś wywrócił się do rowu, przygniatając swym ciężarem 7- letniego syna Steinbrucha Henia, który zginął na miejscu.

Wczoraj stanął Kuryło przed wyrokującym trybunałem sądu karnego, przyczem został skazany na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, oraz na zwrot 250 zł. Steinbruchowi jako koszta pogrzebu syna i honorarjum adwokata.

—:::—

Znów zamach samobójczy w aresztach miejskich.

Przy ul. Sądowej znajdują się areszty miejskie, w których czasowo są przytrzymywani różni osobnicy, aż do załatwienia formalności związanych, z szupasem aresztowanych. Porządki jakie panują w tych aresztach budzą jednak poważne wątpliwości, gdyż często zdarzają się tam zamachy samobójcze aresztantek, które otrzymują truciznę w zagadkowy sposób.

Onegdaj truła się tam kwasem solnym koryntjanka-morfinistka M. Dziaczuk.

Wczoraj znów zatruła się sublimatem jej koleżanka 18-letnia Marja Bobenko, którą miano odszupasować do miejsca przynależności. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło desperatkę do szpitala.

Należałoby przeto staranniej przeszukiwać kieszenie i torebki aresztantek i konfiskować przechowywane trucizny. Również należy zapobiec, aby nikt z zewnątrz nie dostarczał im środków do pozbawiania się życia.

—:::—

Z sali sądowej.

SPÓLNICY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO PRZED SĄDEM.

Trwająca kilka dni rozprawa przeciw 7-miu mieszkańcom Baszni Dolnej, zakończyła się wczoraj. Z wielkiej chmury mały deszcz, mówi przysłowie. I w tym wypadku pomimo dużego aktu oskarżenia sprawa okazała się widocznie błaha, gdyż nikt z

Z dnia.

Porównanie z dziedziny zarobków i cen zboża.

We Lwowie kosztuje 100 kg. pszenicy 49 zł., żyta 39 zł.

W Chicago 100 kg. pszenicy kosztuje 41 zł., żyta 35 zł.

Robotnik we Lwowie zarabia przeciętnie 5 zł. dziennie, robotnik w Chicago przeciętnie 3 dolary, czyli około 27 zł.. dziennie.

Robotnik chicagowski, zarabiając 27 zł. dziennie, płaci za 1 kg. pszenicy 41 groszy i słusznie uważa, swe zarobki za niewystarczające. Robotnik lwowski, zarabiając sześć razy mniej, płaci za 1 kg. pszenicy 49 gr....

A kapitał krzyczy, że płace robotnicze, są aż nadto wysokie.

—:::—

Pracodawcy naftowi prowokują robotników do strejku.

BORYSŁAW, paźdz.

W grudniu 1926 r. Centr. Związek Górników przedłożył podczas pertraktacji o warunki płacy i pracy — dodatkowe żądanie, dotyczące budowy mieszkań robotniczych i Domu Ludowego. Żądanie to zawiera postulat, by pracodawcy na budowę mieszkań dawali 1 proc. od miesięcznego zarobku robotników, aż do ukończenia budowy. — Niezależnie od tego robotnicy uchwalili na cel powyższy ofiarować jeden proc. i przedłożyli żądanie, by pracodawcy potrącali go przy wypłacie i odprowadzali każdego miesiąca na wskazane conto do Banku.

Komisja pertraktacyjna wówczas we Lwowie przy współudziale p. starosty Porembolskiego oświadczyła, że sprawę tę załatwi się w najbliższym miesiącu na miejscu w Borysławiu. Od czasu przedłożonego żądania upłynęło ponad 6 miesięcy zanim Izba Pracodawców raczyła zwołać wspólną konferencję tj. dnia 14 czerwca 1927 r. Na konferencji tej pracodawcy wprawdzie przeciwstawiali się tej akcji, złożyli bowiem oświadczenie, że tego jednego procentu dać nie mogą, a robotnikom mimo ich żądania potrącić również nie mogą, gdyż z jednej strony przeciw temu rzekomo protestują organizacje chrześcijańska i enpeerowska, z drugiej zaś strony uważają, iż potrącając robotnikom 1 proc., znajdą się tacy robotnicy, którzy mogą przeciw temu zaprotestować i wnieść z tego powodu skargę przeciw firmie. — Delegaci robotników odpowiedzieli na to, że organizacje chrześcijańska i enpeer, nie reprezentują wcale robotników, gdyż nie mają członków i nigdy nie zawierają żadnych umów dla robotników z pracodawcami, wobec czego — o ile chodzi o teren zagłębia naft. — są organizacjami fikcyjnemi, a nad istnieniem ich klasa pracująca przechodzi do porządku dziennego. Jeżeli zaś chodzi o protesty robotników, to Związki klasowe zawierające wszelkie umowy, dotyczące warunków pracy i płacy i tytułem tego mają też prawo zawrzeć odnośną umowę mocą której robotnikom potrąci się 1 proc. i odprowadzi do Banku na budowę, a to tembardziej, iż umowę tę Związki chcą zawrzeć nie z własnej chęci, lecz na wyraźne żądanie robotników, wyrażone na kilku wielkich wiecach.

Jeżeli jednakże trafiłby się robotnik, i domagał się zwrotu potrąconych pieniędzy, to Związki zawodowe i Spółdzielnia mieszkaniowa w zawartej umowie może zagwarantować zwrot tych pieniędzy upominającemu się, wobec czego pracodawcy nie powinni mieć w tym względzie żadnych obaw.

Po dłuższej dyskusji — postanowiono: konferencja poleca obu sekretarzom tj. Izby Pracodawców i Centr. Związku Górników przygotować odpowiednie protokoły w sprawie akcji budowlanej i sprawie wierceń w niedzielę i święta, (i ta ostatnia sprawa była była wówczas przedmiotem dyskusji). Po przygotowaniu odpowiednich protokołów postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję i sprawę definitywnie załatwić. Pracodawcy zgodzili się na to pod warunkiem, że protokół będzie sporządzony tak, by robotnicy nie mieli prawa firmy skarżyć o zwrot tego procentu.

Oba protokoły ze strony Sekr. Centr. Zw. Górników zostały przedłożone Izbie pracodawców jeszcze w miesiącu czerwcu br. a protokół w sprawie jednego procentu, mającego się potrącić robotnikom za poradą poważnych pracowników był sporządzony w ten sposób, że pracodawcy z powodu ewentualnego protestu ze strony jednostek nie mogliby być w żaden sposób zaczepieni.

Od chwili złożenia protokołu w Izbie Pracod. upłynęło znowu parę miesięcy za nim Wydział Izby zebrał się a gdyśmy interweniowali o zwołanie wspólnej konferencji, to spotykaliśmy się stale z odpowiedzią, że niema wszystkich członków Wydziału, a gdy już Wydział zbierał się, nie było znowu prezesa p. Chłapowskiego. I w ten sposób sprawę tę celowo odwlekało się. Ponieważ robotnicy ciągle domagali się załatwienia tej sprawy i bardzo często robili z tego powodu zarzuty. Związki zaw. zwołały wiec, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu tej sprawy i na wiecu w dniu 9 10 br. robotnicy uchwalili na wypadek dalszego przewlekania tej akcji — 1-o godzinny strejk, polecając równocześnie zarządowi Zw. zawod. strejk taki przygotować, i w odpowiednim momencie ogłosić go zaś podczas tego strejku omówi się dalsze postępowanie w tej sprawie.

Posiedzenie Wydziału Izby odbyło się we czwartek dnia 25 10 br. w Borysławiu na którem, jak nam doniósł telefonicznie sekr. Izby Prac. załatwiono żądanie rob. odmownie bez wspólnej z ich reprezentantami konferencji, świadczy to, iż Izba Pracodawców lekkomyślnie zignorowała żądania i przeszła nad niemi do porządku dziennego. Stwierdzamy iż stanowisko takie jest wysoce nietaktowne i prowokacyjne, jakiego poprostu dotychczas w przemyśle naftowym nie było.

W poniedziałek dn. 31 10 br. w Borysławiu odbędzie się konferencja zarządów Związków zawod. i Rady Robotniczej PPS., na której złoży się sprawozdanie, poczem konferencja omówi techniczne sposoby przeprowadzenia general. strejku w zagłębiu naftowem w Borysławiu — i przygotuje odpowiednie wnioski na zgromadzenie strejkowe celem dalszego postępowania w powyższej akcji. Franciszek Haluch.

(C. d. n.).

Z konferencji Spółdzielni Spożywców Okręgu Lwowskiego.

W jedną z ostatnich niedziel października r. b. w lokalu biurowym Oddziału Lwowskiego Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie odbyła się konferencja Spółdzielni Spożywców z województw lwowskiego i stanisławowskiego. W konferencji, oprócz 24 delegatów Spółdzielni Związkowych, wzięło udział przez swoich przedstawicieli 5 bratnich organizacji.

Na pierwszy plan wybiły się referaty przedstawicieli Centrali Związku z Warszawy.

Redaktor Dąbrowski mówił o stanie obecnym Spółdzielni Spożywców na terenie całej Polski. Z referatu tego dowiedzieliśmy się, że w Związku Spółdzielni Spoż. R. P. zrzeszonych jest 802 spółdzielni, które posiadają 415.470 członków. Wszystkie te spółdzielnie razem zatrudniają 4.154 pracowników w 1655 sklepach i 180 wytwórniach. Utarg łączny w 1926 r. wyniósł 109,545.359 złotych i jest o 11 miljonów większy niż w roku 1925. Rezultaty gospodarki Spółdzielni z roku na rok się poprawiają. Za rok ubiegły zbiorowy bilans wykazuje 1,454.000 zł. nadwyżek i 403.000 zł. strat. Nadwyżki znaczne za rok ubiegły sprawiły, że kapitały własne Spółdzielni przeciętnie wzrosły z 13,5 zł. na 17 złotych. Oczywiście stan ten nie może działaczy spółdzielczych zaspakajać i dlatego referent wzywa Spółdzielnie do usilnej akcji skierowanej ku zjednywaniu członków, kupujących w sklepach Spółdzielni.

Drugi referent, dyr. Jasiński, mówił o rozmiarach obecnej gospodarki Związku Spółdzielni. Związek rozwija się z żywiołową niemal siłą. I tak obecnie Związek posiada 26 oddziałów-hurtowni we wszystkich większych miastach Polski, pozatem posiada Ajentury w Gdańsku i Londynie. Własne wielkie zakłady w Kielcach produkują mydło, torby. Zakłady we Włocławku produkują walizki, młyn w Radomsku obsługuje Spółdzielnie okręgu śląskiego i częstochowskiego, pozatem Związek zakontraktował młyny w Kutnie i Sokołowie. Związek zaspakaja 10 proc. ogólnokrajowego spożycia soli i 4 proc. ogólnokrajowego spożycia cukru. Ogólny obrót Centrali i Oddziałów za 6 mies. roku bieżącego wyniósł 36 miljonów złotych, co w porównaniu z rokiem ubiegłym daje 53 proc. zwyżki. Ogólna ilość pracowników 548.

Lustrator Okręgu Lwowskiego, R. Krawczyk, — przedstawił stan obecny Spółdzielni istniejących na terenie wschodniej Małopolski. Na tym terenie jest zaledwie 13 spółdzielni Związkowych. Wogóle sieć spółdzielni polskich na tym terenie jest kilkakrotnie rzadsza, niż n. p. na terenie Lubelszczyzny. Pozatem spółdzielnie te i gospodarczo i organizacyjnie są słabe. Stąd potrzeba pomocy ze strony Związku. Pomoc organizacyjną daje niedawno ustanowiony kontrolor, a w tych dniach zjechał instruktor, który będzie miał za zadanie pomagać miejscowej ludności przy organizowaniu nowych spółdzielni.

Instruktor J. Dominko nawołuje do powołania do życia z pośród miejscowych działaczy spółdzielczych Rady Okręgowej, któraby współdziałała ze Związkiem w akcji rozszerzania spółdzielczości spożywczej na terenie wschodniej Małopolski przez zorganizowanie Koła prelegentów, przez akcję prasową i t. d.

Konferencja taką Radę Okręgową wybrała. Weszli do niej: M. Chrystowski ze Lwowa, Łobzowski — z Borysławia, Sucharski — ze Stryja, Kodlewicz z Rypin, Szkaradek z Winnik i por. Smutny.

Po ożywionej dyskusji, mającej na celu wyjaśnienie przyczyn miejscowych bolączek organizacyjnych i gospodarczych, oraz po replikach referentów — konferencję zamknięto.

Choroby psychiczne jako następstwo wstrząsów wojennych.

Psychjatra niemiecki dr. Doderer napisał studjum na temat epidemji psychicznych, które nawiedzały masowo kraje, objęte wojną lub wstrząśnięte katastrofą żywiołową.

U schyłku dziesiątego wieku uwierzyła ludzkość, iż w 1000 roku nastąpi koniec świata. Panika ogarnęła Europę. Ludzie w ascetycznej pobożności i apatji oczekiwali dnia sądu ostatecznego.

Sąd ostateczny nie przyszedł, a następne pokolenie tych, co sądu się nie doczekali, opanował szał tańca. Gromady ludzkie ciągnęły z miasta do miasta, ze wsi do wsi, tańcząc i tańcząc aż do szału. Szał tańca nawiedził jeszcze później trzykrotnie Europę, a mianowicie w latach 1278, 1375 i 1418.

W połowie 15-go stulecia pojawiła się w Europie „manja biczownicza“. Na każdym kroku spotkać było można szaleńców, którzy smagali się do krwi rózgami, a pochody krwią ociekających ludzi należały do zjawisk codziennych.

Po walkach wewnętrznych w Niemczech i po ukończeniu wojen husyckich nastało niebywałe pijaństwo. Nie trwało wprawdzie długo, ale przybrało bardzo groźne rozmiary. Upijano się wódką, która wchodziła wtedy w użycie i, jak wspomina ówczesny kronikarz, zdarzały się takie dni, iż w całem mieście nie można było znaleźć ani jednego człowieka trzeźwego.

Nastąpiła najstraszliwsza epidemja tępienia niewinnych ludzi, posądzonych o „czary“! Tysiące najniewinniejszych ludzi spalono wówczas na stosie.

W wieku 18-tym zjawiło się również kilka drobnych „epidemji“ obyczajowych. I tak n. p.: wierność małżeńska uważana była za niegodną wytwornego mężczyzny, a dystyngowane damy zmieniać musiały przyjaciół jak rękawiczki.

Początek wieku 19-go przyniósł manję pesymizmu i samobójstw, a po wojnie światowej zjawiły się trzy groźne zarazy psychiczne: szał tańca, nieobyczajnych mód i dziwacznych rekordów.

Po wojnie światowej opanował ludzkość znowu szał tańca. Dziś ludzie nie chodzą wprawdzie gromadami ze wsi do wsi i nie popadają w ekstazę, jak to było np. w 14-tym wieku, niemniej masowy taniec w dzisiejszej formie można również uważać za zarazę psychiczną.

ELEKTROWNIA WARSZ. PROWOKUJE.

WARSZAWA, 28 października. (tel. wł.) W elektrowni warszawskiej sytuacja zaostrzyła się poważnie. Pogorszenie sytuacji jest wynikiem postępowania dyrekcji elektrowni, która pomimo toczących się rokowań z robotnikami zredukowała 10 pracowników nieetatowych, którzy pracowali już od kilku lat w elektrowni.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 30 października

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Wiele hałasu o nic"). Ceny zniżone popoł.).

Niedziela, o godz. 7-mej wiecz. „Lohengrin".

Poniedziałek, o godz. 7.15 wiecz. „Legenda Bałtyku".

Wtorek, o godz. 3.30 pop. „Młynarz i jego córka"

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Fura słomy".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela, o godz. 3 popoł „Adieu Mimi". (Ceny zniżone popoł.).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Fura słomy".

Poniedziałek, o godz. 8-mej wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet".

Wtorek, o godz. 3.30 pop. „Narzeczona Bojara".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o godz. 12-tej w poł. Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Świt, dzień i noc". (Wyst. Malickiej i Węgierko).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano". (Występ Malickiej i Węgierko).

—:::—

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ładna historja".

Wtorek o godz. 4. popoł. „Ładna historja".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano".

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, Dzień i Noc".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK" — „MARYSIENKA": 12 Djamentów, w gł. roli Douglas Fairbanks.

„PALACE": Szalona Lola.

„LEW": „Hotel Imperial" z Polą Negri.

„APOLLO": Noc poślubna.

„CHIMERA": Czy powinniśmy milczeć.

„ŚWIATOWID": Dramat w szponach żywiołów.

„CASINO": Opiekun mimowoli.

„FATAMORGANA": Szatan w jedwabiach.

—:::—

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI" w Teatrze Wielkim. Jutro, w poniedziałek, 31. b. m. wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie dla uświetnienia ogólno-polskiego „Dnia Ooszczędności". Uroczystość rozpocznie się o godz. 7.15, odegrana zostanie opera Nowowiejskiego: „Legenda Bałtyku", Przed przedstawieniem i w antraktach rozdawane będą masowo ulotki i broszury, propagujące oszczędność. Bilety na to przedstawienie — po cenach dramatu i z uwzględnieniem zniżek — sprzedają już kasy teatralne.

„WŚRÓD SUKIEŃ ROZTAŃCZONYCH". Pod tym tytułem ukaże się w Teatrze Wielkim w czwartek, 3. listopada, nadzwyczaj ciekawa sztuka autora włoskiego, Rosso di San San Secondo. Charakterystyczną cechą sztuk San Seconda jest niezwykłość tematów i środowisk z których wysnuwa on swe dramatyczne wątki. Podobnie i akcja „Wśród sukien" rozgrywa się w środowisku emigrantów rosyjskich, bawiących we Włoszech, istotą jej jednak jest nadzwyczaj oryginalny konflikt psychologiczny, ogólno- ludzki. Sztuka ta daje szczególne pole do popisu personalowi kobiecemu.

CHODŹCIE GRZECZNE DZIECI do Teatru Małego, dziś o godz. 12 w południe. Zobaczycie tam dowcipnego karzełka Dudzińskiego, wesołych Pata i Patachona i mnóstwo interesujących i pięknych rzeczy, a kto rozwiąże pouczające zagadki, otrzyma nagrody i podarki.

—:::—

ZNÓW NAPAD RABUNKOWY NA ULICY. Ryszard Ribot, artysta cyrkowy, doniósł policji, że przechodząc wczoraj o godzinie 7. wieczorem przez ul. Z. Chrzanowskiej został napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników. Jeden z nich przytrzymał donoszącego za palto, drugi zaś uderzył go laską po głowie, chcąc go ubezwładnić, aby następnie skraść mu portfel. Na krzyk napadniętego nadbiegli jednak przechodnie, którzy przepłoszyli rzezimieszków.

Fakt ten świadczy dosadnie o opłakanych stosunkach bezpieczeństwa w mieście.

ZDZICZAŁY KAMIENICZNIK. Przy ul. Zielonej l. 49, jest właśc. domu niejaki Maks Knoll, który nie bardzo umie odróżnić swego od cudzego, Onegdaj w nocy wywołał awanturę z dozorcą, który rzekomo zapóźno otworzył mu bramę. Kamienicznik rzucił się na dozorcę jak dziki zwierz i chciał go udusić, dopiero żona i sąsiedzi wyratowali go z opresji. — P. Knoll dorobiwszy się w czasie wojny majątku, dostał zawrotu głowy, a.e i dla kameniczników są w Polsce kryminały.

POZWOLENIA NA PRZYWÓZ SMALCU I SŁONINY z zagranicy będą wydawane bez ograniczenia kontyngentu, a to celem zapobieżenia brakowi tych artykułów na rynku wewnętrznym i zwyżce ich cen jak również ukrócenia spekulacji pozwoleniami przywozowemi. Firmy uzyskujące pozwolenia przywozowe, muszą składać w Ministerstwie Przemysłu i Handlu deklarację, mocą której zobowiązują się sprzedawać sprowadzany smalec, względnie słoninę, po pewnej, z góry ustalonej cenie hurtownej, której im bezwarunkowo przekraczać nie wolno. Cena ta wynosi obecnie 3 zł. 40 gr. do 3 zł. 50 gr. za 1 kg.

Podania o przywóz tych artykułów należy wnosić wprost do Centralnej Komisji Przywozu, lub do Wydziału Handlu Zagranicznego przy Min. Przemysłu i Handlu, przy równoczesnem złożeniu deklaracji w sprawie ceny sprzedażnej.

ŻONUSIA NASZYCH CZASÓW. „Baba z woza koniom lżej" mówi przysłowie. Innego jednak zdania jest p. Antoni Solecki, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 15, który doniósł policji, że zbiegła mu żona średniego wzrostu lecz tęgiej tuszy blondynka, Osóbka ta zabrała jednak ze sobą pościel, bieliznę, i większą ilość znaczków pocztowych, wartości 600 zł. Tem też prawdopodobnie należy tłumaczyć zaaferowanie interesowanego, gdyż powiada przysłowie, że „cnota, która potrzebuje stróża, nie warta jest go". Nie należy przeto zbytnio rozpaczać za niewierną.

NIEBEZPIECZNE DLA ŻYCIA WĘDLINY. Ewelina F., zamieszkała przy ul. Hoffmana, doniosła policji, że onegdaj kupiła parę „parówek" w wędliniarni Teliczkowej, na rogu ul. Akademickiej i Chorążczyzny. Podczas spożywania tego specjału donosząca zraniła się ciężko w język, gdyż w kiełbasie tkwił kawał szkła, wielkości 10- groszówki. Zraniona udała się do pogotowia ratunkowego, poczem poświadczenie lekarza złożyła w policji. Donosząca podała również, iż pozatem znachodziła w wędlinach nabytych w tym sklepie kawałki drzewa i szpagatów.

Podczas zarządzonych dochodzeń ustalono, że za tympodobne „smakołyki" pobierano w tej wędliniarni 35 procent ponad taryfę, gdyż w drugim pokoju tego sklepu można te specjalności zapić gorzałą, celem łatwiejszego strawienia.

Pomysłowym tym wynalazkiem do gruntownego obdzierania publiczności, winne zainteresować się kompetentne czynniki.

OBŁAWA NA WŁÓCZĘGÓW I NIEROBÓW. Podczas zarządzonej obławy przytrzymano kilkudziesięciu osobników, z których 32 osadzono w areszcie. Są to Ludwik Badulak, Wł. Mięsowicz, Jan Jakubowicz, Simon Krimstock, Ignacy Flaks, Karol Holender, Leib Schubert, Roman Nacht, Emil Szupyn, Herman Lachen, St. Hładoń, Józef Gawroń, Szymon Duda, Jakób Nadel, Samuel Greif, Stefan Kobak, Fryderyk Taubeles, Michał Cichoń, Hryńko Wróblewski, Józef Załorski, Zenon Moroz, Karol Mazur, Bronisław Duchetiez, Michał Gałecki, Franciszek Latawiec, Stanisław Krupszczak, Józef Feller, Jan Biliński, Jakób Nagen, Józef Jasicki, i Mikołaj Baran. Będą oni odszupasowani do miejsca przynależności.

ŚLEPA KOBIETA OFIARĄ NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Wczoraj rano 42- letnia Józefa Śmigiel zupełnie ociemniała, przechodząc przez pl. Halicki, została potrącona przez auto, nr. 8785, przyczem doznała licznych obrażeń. Ofierze nieostrożnej jazdy udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

ARESZTOWANIE ZA ROZSZERZANIE ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH. W ul. Łyczakowskiej przytrzymała policja czterech nieznanego nazwiska młodzieńców, którzy kolportowali komunistyczne ulotki. Osadzono ich w areszcie, dalsze śledztwo w toku.

FIGLE PŁATANE PRZEZ DYM. Wczoraj zaalarmowano straż pożarną, iż w oficynach Uniwersytetu przy ul. Kościuszki pali się w piwnicy. Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili iż dym z pieca na pierwszem piętrze zamiast unosić się do góry, skierował się kominem w dół do piwnicy. Po nagrzaniu ścian komina, kapryśny dym uszedł normalną drogą w przestworza powietrzne.

Drugi wypadek fałszywego alarmu zgłoszono z realności przy ul. Łąckiego l. 7. Lokatorka Iza Tatarzyńska, pomimo iż wczoraj był słoneczny ciepły dzień, zapaliła w piecu swego mieszkania. Ściana komina była jednak nieszczelna, to też dym zamiast iść prostą drogą w górę przez szparę dostał się pod podłogę, a następnie napełnił mieszkanie Heleny Bodanowicz na I. piętrze. Ta ujrzawszy nieproszonego gościa, zaalarmowała straż pożarną iż pali się podłoga. Skończyło się jednak tylko na strachu, gdyż dym ogrzawszy ścianę począł uchodzić w górę bez dalszych ekstrawagancji.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. Nieznani osobnicy dostali się na strych realności przy ul. Niecałej l. 4, skąd skradli bieliznę, wartości 700 zł. na szkodę Salomona Federa.

W składzie żelaza Leona Chirona, przy ul. Pełtewnej, skradziono większą ilość metalu.

Z mieszkania dozorczyni Anny Oleksów, przy ul. Zamojskiego l. 7., skradziono garderobę, wartości 150 zł.

—:::—

LEW TOŁSTOJ... Któż nie słyszał o tym wielkim myślicielu, który po latach rozpusty i hulanek postanowił zmienić tryb życia, postanowił publicznie wyspowiadać się ze swych niegodziwości i w tym celu opisał dzieje swej własnej młodości i swe zamiary pokutne w głośnej na cały świat powieści p. t.: „Zmartwychwstanie". Niebywały urok tej powieści skłonił Amerykan do utrwalenia tego arcydzieła na filmie. I oto największa wytwórnia zrzeszonych artystów (United Artist) pod kierunkiem syna powieściopisarza hr. Ilji Tołstoja wykonała film „Zmartwychwstanie", który stanowi prawdziwą rewelację w dziejach kinematografji. Ten piękny film obiecuje nam Dyrekcja kin „Kopernik" i „Marysienka" pokazać w najbliższych dniach. Rolę Katjuszy kreuje niesłychanie piękna Meksykanka Dolore del Rio, rolę księcia Nechlubowa Rod la Roque.

Z CYRKU. Obecny program Cyrku Staniewskich cieszy się zasłużonem powodzeniem, bo faktycznie wartość i artyzm każdego poszczególnego „numeru" przekracza pospolitość zwykłych cyrkowych atrakcji. Dyrekcja Cyrku dbająca o swą ustaloną zresztą renomę nie szczędzi trudów, aby obfitością i doborem poszczególnych atrakcji zadowolić nawet najwybredniejsze gusta publiczności.

Obecny program składający się z 18. światowych numerów, potrwa jeszcze tylko 3 dni.

Kącik pouczający.

Owoce jako środki kosmetyczne i lecznicze.

W dawnych przepisach, służących do upiększenia cery, rolę główną grały kwiaty, rośliny i owoce. Dziś wracamy znów do przepisów, zalecających głównie owoce. Przedewszystkiem dobroczynne jest działanie na cerę truskawek, któremi dobrze jest nacierać twarz na noc; z równym skutkiem można używać soku pomarańczowego lub winogronowego.

Sok cytrynowy znakomicie wybiela ręce, czyści cerę, usuwając plamy, pryszcze i liszaje; użyty do płókania ust. wybiela zęby i stanowi doskonałą dezynfekcję ust. Sok cytrynowy, dodany do czarnej kawy, jest dobrym środkiem przy zaburzeniach nerwowych. Wysuszone skórki pomarańczowe mogą być naparzane, jak herbata, stanowiąc dobry środek przeciw kaszlowi i febrze. Nareszcie wiemy, że cytryna posiada własności lecznicze w cierpieniach przemiany materji. Kuracja cytrynowa jest bardzo rozpowszechniona i w niczem nie ustępuje kwasowi salicylowemu lub aspirynie, nie wywołując ubocznego działania na żołądek, nerki i serce. Najwłaściwiej jest pić sok z cytryny w pół godziny lub w godzinę po jedzeniu.

Jabłka dojrzałe i świeże usuwają kwas moczowy z krwi.

Winogrona są pożywne, odświeżają i oczyszczają krew, ale wtedy tylko, gdy są dojrzałe.

Gruszki należą do owoców ciężko strawnych; zaleca się umiarkowane ich używanie. Migdały, o ile są świeże, są mało wartościowe; dopiero z czasem nabierają wartości spożywczej. Elegantki z 18-go wieku używały migdałów w postaci mleka z wodą różaną jako środka kosmetycznego.

Professor Jaffa, z Kalifornji, jest zdania, iż orzechy mają największą wartość odżywczą. Posiadają wielką zawartość proteiny, dużą ilość oleju i sole mineralne. Dr. Jaffa stwierdził w nich również obecność witaminów.

—:::—

T. U. R. we Lwowie

urządza w poniedziałek, dnia 31. b. m. w lokalu Zw. Zaw. Gminnych, przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. odczyt tow. Br. Skalaka p. t.: „Wielka rewolucja francuska“.

W środę, dnia 2. listopada, b. r. w lokalu Zw. Zaw. Metalowców ul. Ormiańska 31. odczyt tow. dr. Dręgiewicza na temat „Partje polityczne w Polsce“.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego. we Lwowie.

1) Stowarzyszenie „Praca“ Rynek 8. I. p. niedziela, 30. b. m. godz. 5-ta popoł. R. Froelich „Pogadanki przyrodnicze“ z obrazami świetlnymi.

2) Związek Zawodowy Kolejarzy, Gródecka 69., poniedziałek, 31. b. m. godz. 7-ma wiecz. prof. Emil Tenczyn, „Co każdy wiedzieć powinien z chemji“ z doświadczeniami.

3) Związek Zawodowy Stolarzy, Piesza 2. I. p., czwartek, 3. listop. godz. 7-ma wiecz. prof. Emil Tenczyn, „Co każdy wiedzieć powinien z chemji“ cz. I. z doświadczeniami.

4) Związek Zawodowy Kaflarzy, Zielona 7. I. p. piątek, 4. listop. godz. 6.30 wiecz. prof. Emil Tenczyn, „Co każdy wiedzieć powinien z chemji“ cz. I. z doświadczeniami.

5) Związek Prac. Użytecz. Publicznej, Ormiańska 2 II. p. sobota, 5. listop. godz. 7-ma wiecz., prof. Emil Tenczyn, „Co każdy wiedzieć powinien z chemji“ cz. I. z doświadczeniami.

Komunikaty

CHÓRY LWOWSKIE: Akademicki, Bard, Drukarzy lwowskich, Echo- Macierz, Harfa, Lutnia- Macierz, P. Towarzystwa Muzycznego, Koła Poczt. muz., Robotniczy, i Kolejarzy Syrena, odśpiewają pod batutą dyr. Jana Rangla, w dniu 1. listopada b. r. o godz. 5. po poł. na cmentarzu Obrońców Lwowa, następujące utwory: M. Rudkowskiego „Śpiew żałobny“, J. Galla: „Kosiarz“ i F. Nowowiejskiego: „Rotę“. Zbiórka o godz. 4.45 na lewem wzniesieniu obok kaplicy Obrońców Lwowa. Próba generalna w poniedziałek, 31. b. m. o godz. 5.30 popoł. w sali Kasyna oficerskiego ul. Fredry. Na próbie tej zostaną rozdane członkom chóru przepustki. Małopolski Zw. Tow. muz. i śpiew. wzywa wszystkich członków do gremjalnego przybycia na próbę, i wzięcia udziału w tym ogólnym hołdzie ku czci bohaterów poległych w obronie Lwowa.

× UCZESTNIKÓW I. ZAŁOGI OBRONY LWOWA (Grupa szkoła im. H. Sienkiewicza, Rzęsna Polska, Lewandówka i Dublany), zawiadamia się, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 30. bm., o godz. 3-ciej popoł. w sali konferencyjnej męskiej szkoły im. H. Sienkiewicza, przy ul. Lwowskich Dzieci.

Dnia 31. bm. odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem tradycyjne zebranie w sali gimnastycznej męskiej szkoły im. H. Sienkiewicza.

DYREKCJA LOTERJI FANTOWEJ Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, komunikuje, że na mocy uchwały komisji teatralnej Teatrów Miejskich, jakoteż uchwały Zarządu Związku kin we Lwowie, każdy nabywca losu loterji fantowej uprawniony jest do korzystania ze zniżek biletów teatralnych i kinowych.

Nabywca jednego losu za dopłatą 10 gr. otrzymuje jeden bilet zniżkowy do Teatrów Miejskich lub Małego, ponadto za okazaniem jednego i tego samego losu przy kasach wszystkich kin we Lwowie otrzymuje jednorazowo po 2 bilety zniżkowe.

Osobne reklamy w bankach i sklepach wskazują miejsca nabycia losów.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.- ART na bieżący tydzień. We czwartek, dnia 3. listopada o godz. 20., w miejsce zapowiedzianego wykładu prof. dra Tokarskiego, który z powodu nagłego wyjazdu prelegenta zostaje przełożony na później — odbędzie się wykład prof. uniw. dra. Stanisława Kulczyńskiego p. t.: „Ogród flory polskiej we Lwowie“, z przeźroczami.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd.. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.